



„ojna święta przeciw Szwabom“: Książę Mikołaj, następca tronu czarnogórskiego, syn panującego księcia Mikołaja.

rowie, mieszkańcy okolic między Tangierem, Tetuanem i Ceutą, są daleko liczniejsi i lepiej uzbrojeni niż wojsko Rajzulego, a mogą liczyć także na pomoc sąsiedzkich plemion górskich. Do bitwy w okolicach Tangieru przyjdzie lada dzień. Więc oczy Europy zwracają się z zajęciem w stronę Marokka już z podwójnych powodów. To też dla zaspokojenia ciekawości Czytelników, podajemy obok portret panującego tam dziś sułtana „władcy prawowiernych“, którego delegacji radzą z przedstawicielami całej Europy w Algeiras właśnie nad systemem opodatkowania tych samych plemion Angerów, nie zdradzających bynajmniej swymi wojowniczymi zamiarami gotowości do posłuszeństwa względem jakichkolwiek poborców.

Władysław Okręt przed sądem.

Dwukrotnie uwięziony redaktor i wydawca warszawskiego tygodniowego pisma polityczno-społecznego „Nowiny“, stanie w sobotę w d. 10 bm.



Władysław Okręt przed sądem: Redaktor i wydawca warszawskich „Nowin“, Władysław Okręt, więzień stanu, odpowiadający przed sądem wojennym w Warszawie 10 b. m. za zbrodnie polityczne.

przed trybunałem sądu wojennego jako oskarżony o przestępstwa prasowe, pociągające za sobą ciężkie kary więzienia kilkoletniego nawet. Zanim prokurator przytoczy wszystkie obciążające — a obrońca adw. przys. p. Leon Papiński wszystkie uniewinniające dowody, podajemy Czytelnikom na-

szym podobiznę podsądnego wraz z kilku szczegółami z jego życiorysu.

Władysław Okręt, liczący dziś zaledwie 30 lat, urodził się w Warszawie gdzie ojciec jego Rudolf cieszy się zasłużoną opinią jako wydawca i redaktor dawnej „Gazety Handlowej“.

Kształcił się za granicą jako wolny uczeń kilku uniwersytetów niemieckich. Początkowo przeznaczony był do kariery w zawodzie handlowym. Lecz poczuł wkrótce oddziedziczoną po ojcu żylkę dziennikarsko-wydawniczą. Pisywał czas jakiś w „Gazecie Handlowej“ sprawozdania z teatru a zarazem zajmował się przygodnymi wydawnictwami. Najcenniejszym z nich był skorowidz literacko-dziennikarski wydany zeszłego roku.



Pod sztandarem Rajzulego: Abdul-el-Azis, sułtan marokkański, noszący tytuł Emira-al-Mumenia (w mundurze tureckim).

Żywy ruch dziennikarski w Warszawie i przyszłość jego rozwoju przy konstytucyjnym państwie ustroju, zachęcały go do założenia pisma „Nowiny“, wydawanego w formie zwykłego dziennika rano po każdej niedzieli i święcie, kiedy bardzo tylko nieliczne wychodzą dzienniki.

Prowadzone w duchu postępowo demokratycznym i szerzej społecznym po kilku zaledwie pierwszych numerach popadły w kolizję z wymogami ustawy prasowej. Zaostrzyła się ona z chwilą ogłoszenia stanu wojennego, gdy „Nowiny“ nie odmieniły raz przyjętego tonu.

Pewnej nocy odbyto rewizję w mieszkaniu prywatnem p. Okręta, którego uwięziono najprzód na Pawiaku, potem w Cytadeli. „Nowiny“, choć nie zawieszono, przestały wychodzić. — Potygodniowym śledztwie wypuszczono podsądnego na wolność, niestety na krótko, gdyż ledwie po dwu tygodniach aresztowano go ponownie również po rewizji, która nic podejrzanego władzom nie dostarczyła.

Akt oskarżenia obejmuje obok innych zarzutów również zbrodnię obrazy Majestatu.

Życzyć należy gorąco młodemu więźniowi i podsądnemu, aby sprawa jego [jak najpomyślniej się zakończyła.

Siedmiomilowe buty.

Znacie tę bajkę? Któż z was dzieckiem nie dał się unosić fantazji na temat podróży przy pomocy butów siedmiomilowych, które Tomcio Pa-



„Wojna święta przeciw Szwabom“: Szef austriackiego sztabu generalnego, baron Beck.

luszek z bajki ukradł straszemu zbójcy. Dziś na starsze lata śmiech was zbiera na myśl o tem, a jednak siedmiomilowe buty przestały być bajką. Nieboszczyk Juliusz Verne, który przewidział balony ze sterem i łodzie podwodne, na pewno nie przeczuwał, że nauka wynalezie wreszcie i trzewik samochodowy, czy jak to inni nazwali: łyżwę-automobil. Ten niespodziewany aparacik sensacyjny, którym się dziś niezwykle zainteresował cały świat sportowy przedewszystkiem — składa się, jak widzimy na załączonej rycinie — z czterech kółek gumowych, miniaturę rowera przypominających, a podtrzymujących zwykłą łyżwę, pod którą spoczywa mechanizm automobilowy. Całość długa 45 cm. i 24 cm. szeroka, waży 7 kilogramów. Motor w cylindrze 8 cm. długim ma siłę jednego konia: robi 1000 do 2500 obrotów na godzinę i pozwala człowiekowi zaopatrzonemu w ten przyrząd, pędzić z szybkością 40 kilometrów na godzinę. Czegóż trzeba więcej? Wprawdzie para tych siedmiomilowych butów, czyli para koni pod podszwami, kosztuje dziś jeszcze 450 franków, tj. mniej więcej tyleż koron a około 200 rubli, ale czy rowery z początku nie były drogie, zanim przestały być przedmiotem zbytku. Maluczko, a naj-



Siedmiomilowe buty: Najnowszy wynalazek: Trzewik samochodowy czyli łyżwa automobil.

nowszy ten automobil zostanie jeszcze bardziej ulepszony i uproszczony, a wówczas będziemy sobie wszyscy podróżowali po świecie pieszo w siedmiomilowych butach. A jakże się ich pozbyć — spytacie jeszcze — gdy zawadzają? W najprostszym sposobie. Odpina się cały przyrząd, jak zwykłą łyżwę na ślizgawce — zarzuca się przez ramię na pasku i nosi na plecach — niby tornister wojskowy lub studencki.

